

Od flagi w paski i gwiazdki po chorągiewkę w rogu boiska - powrót do rzeczywistości. Wystarczyłyby nawet najgorszy Cassano, żeby przełamać klątwę chorągiewki. Bo chyba rzeczywiście to jakaś klątwa. Diaboliczna i idealna. Półtora metra od czystego potępienia.

Formuła klątwy jest perfidna. Roma jest pierwsze w Serie A w statystyce bramek strzelonych po rozwinięciu akcji z rzutu różnego. Ale wystarczy zmienić połowę boiska, żeby zobaczyć coś zupełnie przeciwnego. Roma jest też pierwsza w Serie A pod względem bramek straconych z akcji po wykonaniu rzutu różnego.

To wojna pozycyjna. Ten zespół dalej szuka równowagi, co odbija się w jego niekonsekwencji i braku spójności. Wystarczy rzucić okiem na statystyki ligowych spotkań rozegranych do tej pory, żeby zrozumieć, jak wielki wpływ -na dobre i na złe - miały rzuty różne na koleje losu drużyny z Rzymu.

4 na 4 Cztery bramki strzeliła Roma po rzucie różnym. Ostatnio udało się do De Rossiemu z Juventusem. Pierwszy zrobił to Osvaldo na Olimpico z meczu z Atalantą. Gdzieś pomiędzy były jeszcze trafienia Osvaldo w Novarze i Burdisso z meczu z Milanem. Cztery były też bramki stracone po rogach. Atalanta, Genoa, Milan i Fiorentina - te zespoły pokonały biefnego Stekelenburga po rzucie różnym. Denis, Kucka, Nesta i Gamberini byli autorami tych bramek.

Ciekawostka. Albo problem. Zgadnijcie, która z drużyn w serie A dostała od sędziów najwięcej rzutów różnych? Odpowiedź jest jasna. Od początku sezonu Roma wykonała ich 87 i zajmuje drugie miejsce za Juventusem, który miał ich 92. Średnia Romy: 6,21 na mecz. Jeśli przeprowadzić proste obliczenia, można zauważyć, że Giallorossi są wśród zespołów Serie A, które mają najgorsze statystyki efektywnego wykorzystania rzutów różnych. Z 87 rogów - jak już mówiliśmy - Roma zdołała strzelić tylko 4 gole. Kalkulator nie kłamie. Giallorossi wykorzystali tylko 4,5% okazji.

Po drugiej stronie boiska jest jeszcze gorzej. Roma traci bramki nie tylko z rzutów różnych, ale w ogóle ze stałych fragmentów gry (do tej pory 7 goli). W tym rankingu Roma jest lepsza tylko od Bologni. Juventus, Milan i Inter straciły po 4 bramki po stałych fragmentach gry. Lazio i Udinese tylko po 3. Sama Roma z kolei strzeliła w sumie tylko 5 bramek (31% ze wszystkich) z „nieruchomej” piłki.

W starej wersji hiszpańskiej i nowym wariancie włoskim Luisa Enrique pozostały nierozwiązane podstawowe problemy: równowaga i tożsamość. I wydaje się, że to właśnie tych składników trzeba, żeby odczynić tę klątwę.

Bramki stracone po rzutach różnych:

Roma 4

Atalanta 3

Udinese 3

Milan 3

Novara 2

Juventus 2

Genoa 2

Lazio 2

Parma 2

Catania 2

Inter 2

Bologna 2

Cesena 1

Siena 1

Lecce 1

Chievo 1

Fiorentina 1

Cagliari 0

Napoli 0

Palermo 0

Bramki strzelone po rzutach różnych:

Roma 4

Atalanta 3

Udinese 3

Milan 3

Novara 2

Juventus 2

Genoa 2

Lazio 2

Parma 2

Catania 2

Inter 2

Bologna 2

Cesena 1

Siena 1

Lecce 1

Chievo 1

Fiorentina 1

Cagliari 0

Napoli 0

Palermo 0

Statystyki opracował: **Gianluca Pace**

Tłumaczenie: kaisa

Autor: kaisa